

## Prezes Druteksu rozdaje karty

Po decyzji sądu nic nie stoi już na przeszkodzie, aby Leszek Gierszewski przejął pełnię władzy w spółce.

Sąd Rejonowy w Słupsku oddalił w poniedziałek dwa wnioski Grażyny Gierszewskiej, żony prezesa Druteksu, która chciała ustanowienia rozdzielności majątkowej oraz udzielenia zabezpieczenia w tej kwestii. Oznacza to m.in., że Leszek Gierszewski będzie mógł bez przeszkód wykonywać prawo głosu z ponad 75 proc. akcji spółki.

– Jesteśmy przekonani co do pełnych uprawnień pana Leszka Gierszewskiego i cieszymy się, że próby wnikania sądu rodzinnego

w te sprawy spełzły na niczym – mówi Radosław Kwaśnicki, który reprezentuje interesy prezesa Druteksu.

Założyciel firmy pierwszą okazję do wykorzystania swoich praw będzie miał już we wtorek, kiedy akcjonariusze zbiórą się aż dwukrotnie – o godzinie 10 i 11.

Najpierw Leszek Gierszewski chce przedyskutować z pozostałymi akcjonariuszami „aktualny stan spraw korporacyjnych oraz zastanowić się wspólnie nad możliwymi rozwiązaniami powstałego kryzysu”. Godzinę później planowane są liczne głosowania m.in. nad zmianami we władzach oraz statucie spółki. W wyniku tych ostatnich akcje z serii A i C, czyli te, które należą do rodziny prezesa, jego żony Grażyny Gierszewskiej,

córki Karoliny Dobranowskiej i syna Jakuba Gierszewskiego mogą się stać akcjami niemymi. Przysługiwałaby jednak na nie wyższa o 15 proc. dywidenda. Prawo głosu zachowałyby jedynie akcje serii B, a ich właścicielem jest Leszek Gierszewski.

Już na najbliższych WZA prezes będzie miał ogromną przewagę głosów, wystarczającą, aby przeforsować te zmiany. Trudno więc spodziewać się innego scenariusza niż ten, którego realizacji chce Leszek Gierszewski.

– Będziemy zgłaszać sprzeciw wobec wszystkich decyzji niekorzystnych dla naszej klientki, a następnie wystosujemy powództwa do sądu w Gdańsku – zapowiada Piotr Bordakiewicz, który reprezentuje Grażynę Gierszewską. [BAM] © P